

(Il Tempo - F.Biafora) Żadnej rewolucji, jednak styczniowe mercato zmieniło niektóre scenariusze składu Romy. Pierwszym celem kierownictwa Giallorossich było pozyskanie skrzydłowego ataku, aby zastąpić kontuzjowanego Zaniolo i dziurę wypełnić Carles Peres z Barcelony. Katalończyk reprezentuje dobrą alternatywę dla Unera, który pokazał oznaki dużego wzrostu formy w derbach.

W Trigorii wszyscy oczekują, że Turek wróci na swój poziom i to on razem z Pellegrinim, Kluivertem i Dzeko będzie musiał nieść na barkach ciężar ofensywny w 4-2-3-1 Fonseci. Rezerwami ataku będą właśnie Perez na prawej stronie, Pastore na pozycji trequaristy i para Perotti-Mkhitaryan (dziś jest przewidziany powrót Ormianina do grupy) na lewej stronie, z Kaliniczem jako rezerwowym środka ataku. Niewiele lub nic nie zmieni się w środku pola, gdzie dołożony został Villar. Pomocnik, który przybył z Elche będzie rezerwowym razem z jednym z dwójki Veretout i Cristante, którzy będą walczyć o miejsce u boku Diawary, który jest uznawany przez Fonsecę za gracza pierwszego składu, nie do ruszenia. Gwinejczyk jest w tej chwili kontuzjowany i kontynuuje terapię konserwatywną: są nadzieje by mieć go na boisku już na koniec lutego.

W obronie warto zarejestrować odejście kapitana Florenziego, który był na początku sezonu podstawowym graczem w głowie portugalskiego trenera, ale niedługo potem został zapomniany i zaproponowany ponownie dopiero po kontuzji Santona na początku grudnia. Numer 24 stracił pozycje w hierarchii Portugalczyka na rzecz byłego gracza Interu, który, jeśli będzie się czuł dobrze, znajduje się przez Bruno Peresem i Zappacostą (znajduje się na drodze do powrotu) oraz Spinazzolą, wybranym od pierwszej minuty z Lazio i rywalizującym z Kolarovem o miejsce na lewej stronie. Na środku defensywy Lopeza bronić będą Mancini i Smalling. Za nim będą - z Juanem Jesusem, który może zostać sprzedany - Cetin, Fazio i nowo przybyły Ibanez.

Autor: abruzzo